

„Legalizacja” powoli, ale zwycięża

18 stycznia 2014

Państwa stoją przed trudnym zadaniem: jak wyeliminować mafie narkotykową, kierując pieniądze ze sprzedaży marihuany na tory socjalne, i nie dopuścić przy tym do marginalizacji społeczeństwa.

W 2011 roku Światowa Komisja ds. Polityki Narkotykowej, do której należą byli i obecni wysoko usytuowani przedstawiciele ONZ, zarekomendowała krajom w celu walki z handlem narkotykami eksperymentowanie z regulacjami prawnymi stosowania niektórych rodzajów narkotyków, dopuszczalnych do możliwej legalizacji. Według danych międzynarodowego komitetu ds. kontroli narkotyków ONZ, na świecie około 250 mln ludzi zażywa narkotyki, prawie dziesięć milionów jest uzależnionych od narkotyków i miliony są zaangażowane w uprawę, produkcję i dystrybucję surowców lub samych preparatów narkotycznych. Opioidy są zawarte w wielu preparatach medycznych, wywołujących uzależnienie, gdy marihuana może pomóc w rozwiązywaniu tych samych problemów z mniejszym ryzykiem dla zdrowia. Największym problemem dla państw pozostają liczne grupy przestępcze, dla których korzystna jest nielegalna produkcja i sprzedaż narkotyków. Ze względu na zakaz marihuany na czarnym rynku pojawiają się wszystkie nowe szkodliwe analogi chemiczne. Dlatego też wiele krajów dochodzi dziś do wniosku, że legalizacja słabych narkotyków okazuje się ekonomicznie i społecznie bardziej skuteczna.

Wkrótce Francja może dołączyć do listy krajów, które zalegalizowały miękkie narkotyki. Aktywna dyskusja na ten temat ma tam miejsce już od dawna. Pierwszy krok został zrobiony – wkrótce w aptekach w tym kraju pojawi się lekarstwo na bazie marihuany. Jego efektywność dowiedziono w walce ze stwardnieniem rozsianym i jako środka na ulgę w cierpieniach

dla chorych na raka. Z początkiem roku oficjalnie zezwolono na palenie marihuany w amerykańskim stanie Kolorado, który dołączył do listy 20 stanów, w których jest to legalne.

Korzyści ekonomiczne są oczywiste. Po otwarciu 24 sklepów z marihuaną w stanie Kolorado w ciągu tylko jednej doby ich dochód przekroczył dwa i pół miliona dolarów. Eksperci spodziewają się, że w 2014 roku dochody ze sprzedaży w Stanach Zjednoczonych wyniosą około 2,34 miliarda dolarów. Według rosyjskiego politologa Siergieja Michejewa, państwa ulegają pod naciskiem subkultury narkotykowej: „Rewolucja narkotykowa miała miejsce dawno temu. Od momentu, kiedy narkotyki stały się faktycznie częścią światowej subkultury, zaczynając od lat 60-tych, 70-tych XX wieku. I kiedy pojawiła się globalna mafia narkotykowa, wtedy także miała miejsce światowa rewolucja narkotykowa. To, co dzieje się teraz, jest raczej odwrotem państwa w szeregu krajów przed naciskiem rewolucji narkotycznej. Z jednej strony subkultura narkotykowa wprowadza już własne pojęcia i wartości, a z drugiej państwo podpisuje się pod swoją niezdolnością kontroli tego procesu.”

W tym samym czasie substancje narkotyczne od dawna były wykorzystywane przez ludzkość w celach medycznych. A w takich krajach, jak Meksyk, gdzie zalegalizowano użycie nie tylko miękkich, ale nawet i twardych narkotyków, podobne środki pomagają władzom oprzeć się przestępczości zorganizowanej. Dlatego, uważa dyrektor Instytutu Planowania Strategicznego, Aleksander Gusew, to nie jest rewolucja, lecz poszukiwanie wyjścia: „Narkotyki faktycznie od momentu ich odkrycia były stosowane w celach medycznych i są stosowane obecnie w poważnych chorobach. Państwo oczywiście będzie dążyć do tego, aby przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się silnych narkotyków, zwłaszcza wśród młodzieży. Co do legalizacji lekkich narkotyków, to niektóre kraje już poszły tą drogą, w szczególności w USA w niektórych stanach, Holandia. Trzeba jeszcze dodać kraje Ameryki Południowej. W wielu z nich miękkie narkotyki są legalne, ale niemniej jednak tamtejsze

państwa aktywnie walczą z biznesem narkotykowym.”

Istnienie narkotyków na świecie stawia przed państwami socjalne, ekonomiczne i polityczne problemy jednocześnie. Dlatego nie mogą one w całości wypuścić spod kontroli ich procesu rozprzestrzeniania się. Biologiczne działanie narkotyków na ludzi jest rozmaite. Ogólnie rzecz biorąc kwestia legalizacji spoczywa na odwiecznej kwestii kontroli i samokontroli, tak jak w przypadku alkoholu: użycie marihuany nie powinno pozostać bez kontroli dla tej części społeczeństwa, która nie jest w stanie odpowiedzieć za swoje działania i łatwo może marginalizować się.

Właśnie dlatego wiele krajów idzie ścieżką recept. W Niemczech, Wielkiej Brytanii, Belgii i wielu innych krajach europejskich zezwolono na hodowlę i stosowanie konopi na specjalne recepty. Nie uważa się za przestępstwo posiadanie niewielkiej ilości marihuany. We Francji spray zawierający konopie będzie sprzedawany chorym wyłącznie na receptę i, jak stwierdzono w wyjaśnieniu francuskiego Ministerstwa Zdrowia, „w przypadku, gdy inne metody mające na celu łagodzenie cierpienia pacjenta okażą się nieskuteczne”.

Autor: Ksenia Fokina

Źródło: [Głos Rosji](#)